

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁ. SKORZANYCH W CHEŁMKU

Rok III

Chełmek, od 16 do 31 marca 1960 r.

Nr 6 (27)

Sprawa krytyki, skarg i zażaleń

III Zjazd Partii, omawiając walkę o ugruntowanie socjalistycznej sprawiedliwości i praworządności, stwierdził między innymi, że zadaniem organizacji partyjnych jest stanowczo przeciwdziałać się tepieniu rzetelnej krytyki i nie dopuszczać do prześladowania ludzi, którzy demaskują nadżycia, zwalczają kliki, stoją na straży sprawiedliwości i t.p.

Nie jest przypadkiem że ten problem stawiamy na łamach »Echa Chełmka«. Dotychczasowa ocena wykazuje bowiem wiele niejasności i niezrozumienia na odcinku krytyki i samokrytyki, wytykania błędów poszczególным ludziom, wydziałom i t.p.

Nie chodzi nam o podawanie przykładów tłumienia krytyki, jak: próby pobicia za bramą krytykującego, odgrażanie się ludziom, którzy wskazują na nieprawidłową działalność kierownictwa wydziałów, kooperacji między wydziałowej, ale chodzi tu o zrozumienie, że w naszej sytuacji jest koniecznym wytworzenie dogodnej atmosfery dla śmiałej i odważnej krytyki oddolnej.

Problem ten jest tym bardziej ważny w obecnym okresie, że Uchwały III Zjazdu Partii i plenarnych posiedzeń KC PZPR wymagają od całej załogi aktywnego włączenia się do realizacji tych Uchwał, usuwania wad na podstawie krytycznych uwag oddolnych wszystkich błędów organizacyjnych i administracyjnych, wytoczenia bezwzględnej walki przejawom tolerancji i niesprawiedliwości, klikowości i kumoterstwa, jednym słowem, likwidowania tego, co może hamować prawidłowy rozwój naszej działalności partyjnej i administracyjnej.

A jak faktycznie jest? Na to pytanie odpowiadają liczne zebrania partyjne i ogólne, na których coraz mniej (nie od przypadku) słyszy się słowa krytyki błędów poszczególnych ludzi, wydziałów i t.p., a jeżeli znajdzie się taki śmiełek, to reakcja następuje jak nie w tym

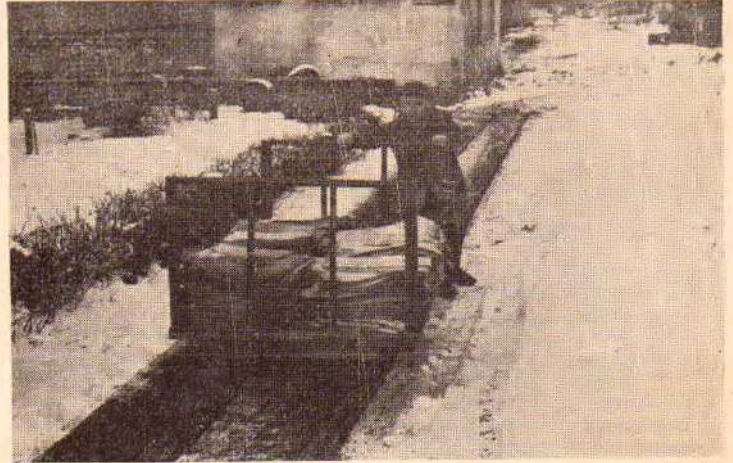
samym dniu, to na drugi, a nawet za kilka tygodni w rozmaitej formie, w każdym bądź razie nie z korzyścią dla osoby krytykującej.

Dlatego nasze organizacje oddzia-

Zbliża się 1 MAJA

W związku z nadchodzącym Świętem Robotniczym powołany już został w Chełmku Komitet Organizacyjny obchodu pierwszomajowego w składzie:

1. Jan Pactwa, dyrektor PZS przewodn. fi. O.
2. Franc Szymutko, przew. RO Chełmek z-ca
3. Władysław Kubiński, kier. OZR członek K. O.
4. Włodz. Kubiński, Centr. Mag. Cz. Zam. „
5. Emil Ostrowski, I sekr. KZ PZPR „
6. Stefan Kadziór, przew. Rady Zakł. „
7. Jan Działowski, dyrektor PZS „
8. Stanisław Zbijowski, dyr. WCMO „
9. Piotr Balcerak, przew. RZ WCMO „
10. Stanisław Bogunia, przedst. LPZ „
11. Kazimierz Bubiak, sekr. OOP WCMO „
12. Franciszek Gebauer, kier. LPOB „
13. Julian Sapeta, kier. Zas. Szk. Zaw. „
14. Waldemar Bożek, sekr. RZ ZMS „
15. A. Kasperak, prezes GSSCh Chełmek „
16. Maria Krauska, kier. Szkoły w Chełmku „
17. Tadeusz Pawlik, Kom. F. J. N. „
18. Kaz. Balon, kier. Szkoły w Gorzowie „
19. Józef Orłowski, „ 2 w Chełmku „
20. Jan Suworzyński, przedst. Kola Sport. „
21. Aleksandra Kitowa, przedst. Rady Kob. „
22. Michałina Dąsal, Komisja Kob. „
23. Marian Sroka, kier. Działu Gosp. „
24. Kazim. Listwan, Kom. MO Chełmek „
25. Leon Niziołek, dekorator „
26. Tadeusz Sawka, kier. Z. P. i Tańca „
27. Stefania Szymiec, kier. Hotelu „
28. Jan Ruś, kier. Samorz. Hot. Rob. „
29. Alojzy Mucha, główny inżynier „
30. Józef Twardosz, przew. Rady Rob. „
31. Ludwik Trybuś, przedst. Grom. Bobrek „
32. Stanisław Zacharko, kier. manip. ulic „
33. Tadeusz Dudzik, przew. Kola PPR „
34. Józef Leja, przedst. PCK „
35. Józef Bernacki, kierownik gumowni „
36. Władysław Wronka, kier. Oddz. 200 „
37. Walenty Jurczyk, „ 700 „
38. Henryk Soroka, kier. manip. spodów „
39. Stanisław Puchalski, kier. Wodz. 440 „
40. Mieczysław Stanek, przew. RZ i LPOB „
41. Franc. Waliczek, sekr. OOP LPOB „
42. Franciszka Radzicka, instrukt. szwalni „
43. Bronisław Kocouń, kier. Świdlicy „



W tym miejscu droga idzie akurat pod górę. To też R. Porwit musi się dobrze dolożyć, żeby ten wózek – chociaż tylko w połowie załadowany gumą – zapchał na miejsce przeznaczenia. Kiedyż i ta droga zostanie nareszcie doprowadzona do takiego stanu, aby po niej mogły kursować, podobnie jak po innych drogach na terenie fabryki, wózki elektryczne? – zdycha Porwit, mając nadzieję, że skoro skończyła się zima, wkrótce to nastąpi.

lowe winny większą niż dotychczas zwrócić uwagę na te zagadnienia, zwalczając wszelkie przejawy i tendencje tłumienia krytyki, ludzi, którzy mają odwagę zwalczać zło, chronić przed wszelkimi szkodami i prześladowaniami ze strony elementów zbiurokratyzowanych i zarażonych duchem dygnitarstwa. Partia nasza i rząd od samego początku problem ten stawiają w czołowie naszej działalności, a domodem tego jest praca Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości, która zakończyła pracę nad projektem ustawy o ochronie prawnej osób, podejmujących krytykę w obronie interesu społecznego. Projektowane zmiany art. 255 § 2 KK z 1932 r. idą między innymi w kierunku zapewnienia ochrony prawnej ludziom, podejmującym krytykę w obronie interesu społecznego i działającym w przeświadczeniu, że podnoszone przez nich zarzuty są prawdziwe. A więc tłumiciele krytyki odpowiadają nie tylko administracyjnie, ale i prawnie, o czym winni pamiętać.

Problem krytyki oddolnej jest ściśle związany ze sprawą skarg i zażaleń. W skargach, zażaleniach i listach ludzi pracy znajduje często swój wyraz nie tylko indywidualna sprawa i bolączka, ale uwydatnia się także obywatelska troska o dobro ogólne i socjalistyczną własność oraz o poprawę naszej pracy. Listy ludzi pracy zawierają nieraz słusze i cenne pomysły, projekty, zmierzające do ulepszenia pracy poszczególnych wydziałów, administracji, wskazują na wiele nieprawidłowości, klikowości i kumoterstwa.

Nie mało przykładów mamy na to, że nasi pracownicy – często z fałszywie pojętego wstydu za brak wymowy – szeregu spraw nie poruszają na zebraniach, ale swoje uwagi przekazują listownie do Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, Dyrekcji i do Redakcji naszej gazety zakładowej. Dlatego nie jest nam obojętne, czy nasi pracownicy piszą czy nie do K. Z., R. Z. czy Dyrekcji,

lecz, przeciwnie, uważamy, że ten odcinek jest trochę zaniedbany.

Rzecz jasna, nie chodzi tu o skargi i zażalenia, nieraz zresztą bardzo tendencyjne i złośliwe, ale przede wszystkim o listy, wskazujące na metody usprawnienia naszej działalności, walki z marnotrawstwem i niewłaściwym stosunkiem do ludzi pracy, wskazywanie na to wszystko, co przeszkadza prawidłowej działalności przedsiębiorstwa. Dotychczasowa ocena skarg i zażaleń wykazuje, że poważna część listów od naszych robotników nie wpływa do czynności zakładowych, a raczej do instytucji powiatowych, wojewódzkich i centralnych. Nie chcemy analizować przyczyn tego stanu, powodów, że nasi robotnicy piszą w większości do władz nadrzędnych, ale uważamy, że stan ten ulegnie zmianie, jeżeli listy ze skargami i uwagami będą brane pod uwagę i załatwiane.

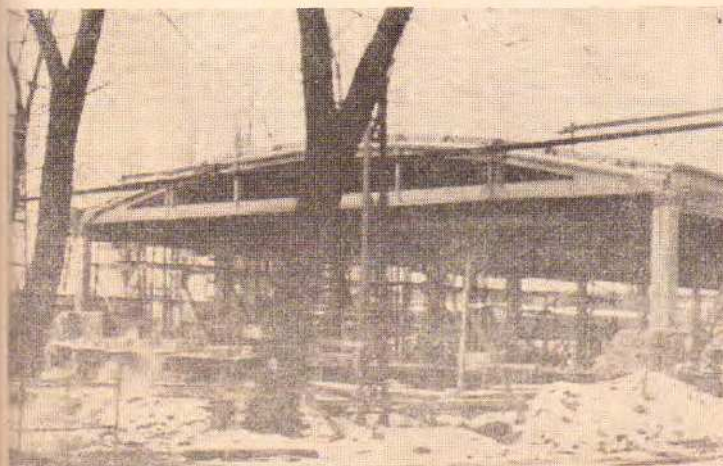
(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Z życia ZMS

W związku z odbywającym się II Krajowym Zjazdem ZMS, grupy działania przy P. Z. S. Chełmek zaciągają warty produkcyjne, które mają na celu utrzymanie ciągłości produkcji, zwrócenie uwagi na jej jakość i dyscyplinę pracy.

Jako pierwsza w zakładzie warty zaciągnęła grupa Nr III, hala 35, zmiana A.

Grupa Nr 10, Wgdz. 200, nie tylko zaciągnęła warty produkcyjne, ale podjęła zobowiązania w związku z mającym się odbyć Zlotem Młodzieży Polskiej na Polach Grunwaldu. Dla uczczenia święta klasy robotniczej, święta Odrodzenia Polski i Zlotu Grunwaldzkiego grupa ta używa pozostałe grupy na zakładzie i młodzież niezorganizowaną do podejmowania podobnych zobowiązań.



Budowa hali »WEM« nie została nawet przez zimę ustrzymana i w chwili obecnej jest już jej budowa o wiele więcej posunięta naprzód, niż to uidać na powyższym zdjęciu.

Pierwszoplanowym zadaniem – przygotowanie produkcji

Na czoło zagadnień, znajdujących się w kręgu zainteresowań Komitetu Zakładowego P. Z. P. R., wysunęła się ostatnio sprawa przygotowań do produkcji w II kw. br. Ma to swoje źródło w tym, by – jak powiedział I sekr. E. Ostrowski – zapobiec powtórzeniu się sytuacji z I kw., kiedy to produkcja – a zwłaszcza w okresie początkowym – napotykała na szereg trudności z tej właśnie przyczyny, że nie poprzedziły jej należyte przygotowania.

W tej właśnie sprawie odbyło się w połowie bm. posiedzenie K. Z., na którym dyr. J. Pactwa złożył sprawozdanie z całokształtu przedsięwziętych prac, mających na celu zabezpieczenie normalnego toku produkcji w nadchodzącym okresie. W posiedzeniu uczestniczyli także kierownicy najbardziej zainteresowanych wy-

działów, a mianowicie: H. Soroka, St. Puchała, St. Zacharko, Tad. Dudzik, W. Jurczyk oraz sekr. K. Z. Z. M. S. W. Bożek.

W dyskusji na pierwszym planie znalazła się sprawa wykrojników, których wyrobów nie może nadążyć za potrzebami produkcji nowych, często zmieniających się wzorów obuwia. Wysuwano w tej sprawie różne wnioski. Radzono także nad takimi zagadnieniami, jak zapewnienie warsztatom niezbędnych maszyn, przygotowanie szablonów i t. p. Sekretarz K. Z., M. Biel, podkreślił konieczność opracowania na czas stawek płac dla nowych wzorów. Opóźnienia w tym względzie powodują, że pracownicy nie są zorientowani w wysokości swoich zarobków, co na nich nie wpływa mobilizująco.

Po omówieniu spraw natury technicznej K. Z. poddał analizie działalność poszczególnych O. O. P. oraz stan czystelnictwa prasy partyjnej.

Stwierdzono, że na tym odcinku nie jest dobrze, w związku z czym trzeba podjąć odpowiednie kroki dla poprawy obecnego stanu rzeczy.



Klub Techniki i Racjonalizacji przy naszych zakładach stanowił w latach ubiegłych poważne ognisko w rozwijaniu myśli technicznej, wynalazczości pracowniczej i racjonalizacji. Świadczyły o tym liczne projekty racjonalizatorskie oraz ich wartość techniczno-ekonomiczną. Dzieło się to w latach 1949–1956.

Lata 1956–1959 charakteryzowały się ogólnym zahamowaniem działalności klubów T. i R., co miało również miejsce w naszym zakładzie. Spowodowane to było między innymi i tym, że opiekę nad klubami T. i R. przyjęły na siebie organizacje NOT (Naczelna Organizacja Techniczna) i zakładowe koła stowarzyszenia inżynierów i techników. Wówczas to kluby T. i R. zatraciły jak gdyby prawdziwy społeczny charakter organizacji racjonalizatorskiej na rzecz

organizacji typowo, technicznej, jaką jest właśnie NOT. Społeczny ruch racjonalizatorski wśród załogi stracił bezpośredni kontakt z Klubem Techniki i Racjonalizacji, co w konsekwencji odbiło się na ogólnych wynikach umasowienia wynalazczości pracowniczej.

Wspólne postępowanie Komitetu Wykonawczego CRZZ i Zarządu NOT w sprawie zasad i kierunków współdziałania między tymi organizacjami doprowadziło w efekcie do wydania nowej uchwały oraz zaleceń wykonawczych, których głównym celem było reaktywowanie działalności klubów techniki i racjonalizacji na nowych zasadach i przy pomocy nowych form organizacyjnych, wprowadzając kluby T. i R. na nowy etap rozwoju, w wyniku czego i nasz klub wkroczył na nowe drogi.

Przy współpracy i pomocy zakładowego koła NOT w dniu 4 lutego 1960 r. odbyło się pierwsze od dwóch z górą lat wspólne zebranie członków klubu T. i R. z udziałem aktywnego technicznego i społecznego.

Rezultaty powyższego zebrania to przede wszystkim:

- 1) opracowanie i zatwierdzenie nowego regulaminu klubu T. i R.,
- 2) opracowanie i zatwierdzenie planu działalności na rok 1960,
- 3) zatwierdzenie planu finansowego klubu na rok 1960,
- 4) wybór nowego zarządu klubu T. i R.,
- 5) zatwierdzenie doradców technicznych do współpracy i pomocy klubowi w jego działalności.

Równocześnie z pierwszym ogólnym zebraniem Klubu Techniki i Racjonalizacji rozpoczął się nowy etap pracy Klubu w zakresie umasowienia wynalazczości pracowniczej i ruchu racjonalizatorskiego w naszych zakładach.

Rośnie sieć sklepów

Przed dwoma tygodniami nasze zakłady otworzyły znowu jeden sklep fabryczny z obuwem i innymi artykułami, mającymi z nim związek, jak: pończochy, pasty i t. p., tym razem w Krakowie. Fakt ten mieszkańcy podwawelskiego grodu – a szczególnie piękne krakowianki – przyjęły z dużym zadowoleniem. Bogate bowiem zaopatrzenie sklepu w doskonały i w bogatym wyborze towar i solidna obsługa dają gwarancję, że każdy w tym sklepie będzie mógł nabyć żądane obuwie, bez potrzeby udawania się do Nowej Huty, gdzie taka placówka istnieje już od dwóch lat.

Nowo otwarty sklep w Krakowie mieści się przy ul. Floriańskiej 28.

Wiosenne porządki

Do zakładowego gospodarstwa rolnego na „Jazdowiec” został zaangażowany nowy kierownik. Z faktem tym wiąże się nadzieje na polepszenie stylu pracy, a zarazem wyników gospodarstwa, co silną rzeczą nie pozostanie bez dodatniego wpływu na działalność Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego, która nie stoi na należytym poziomie już od kilku lat. Poczytano również odpowiednie kroki w kierunku poprawy sytuacji w piekarni, zaś w razie stwierdzenia nieuczciwości jej pracowników wyznaczone zostaną właściwe konsekwencje.

Przechodzimy na czas letni

W nocy z 2 na 3 kwietnia, t. j. z soboty na niedzielę, zostanie w całej Polsce przesunięty czas z godziny 1 na 2. Od tego dnia aż do jesieni będziemy wstawać o godzinie wcześniej i o tyleż dłużej korzystać z bezpłatnego światła dziennego.

Nie zapomnijcie i Wy przesuwać do przodu wskazówek na swoich chronometrach!

Co-by było, gdyby...

Literki. Statystyka z serii »Co-by było, gdyby«: Jeśli-by całe życie, dzień i noc, czytając, to przy normalnym tempie czytania – 300 słów na minutę – przeczytamy 157,680.000 słów.

Starsi więcej stateczni

„W ostatnim okresie uległa poważnemu ograniczeniu płynność kadr w naszym zakładzie, chociaż istnieje obawa, że może się ona zwiększyć w okresie letnim. Fluktuacja obejmuje przede wszystkim pracowników bardzo młodych, którzy zresztą stanowią większość naszej załogi. Dlatego też w przyszłości trzeba będzie przy przyjmowaniu do pracy na ten fakt zwracać szczególną uwagę, dając pierwszeństwo pracownikom starszym.

„Odnosnie zaś manipulacji wierzchołów, to tam – celem ustabilizowania załogi – należy zatrudniać w miarę możliwości mężczyzn, co do których istnieje większa pewność, że w pracy ich nie będą następować przerwy, jak to zachodzi u kobiet.

„Nie trzeba zbyt pesymistycznie podchodzić do istniejących trudności i uciekać od odpowiedzialności, lecz starać się te trudności likwidować. Przewodząc w tym i stwarzając atmosferę, mobilizującą załogę do wykonania zadań produkcyjnych, powinni w pierwszym rzędzie członkowie Konferencji Samorządu Robotniczego.”

Z wypowiedzi dyr. J. Pactwy na ostatnim K. S. R.

Sprawa krytyki, skarg i zażaleń

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Dlatego, celem ułatwienia naszym pracownikom listownego przekazywania swoich uwag, wniosków do Komitetu Zakładowego czy Rady Zakładowej, będą na wszystkich wydziałach umieszczone skrzynki skarg i zażaleń, pytań i odpowiedzi. Również Kolegium Redakcji Gazety Zakładowej winno wspólnie z OOP powołać korespondentów Wydziałowych, którzy na bieżąco przekazywałiby na łamach gazety swoje uwagi i wnioski, dotyczące problemów Wydziałowych. Mamy nadzieję, że postawienie tego problemu wpłynie dodatnio na przekazywanie przez członków załogi do Komitetu Zakładowego, Dyrekcji, Gazety Zakładowej wniosków i uwag, co pomoże nam do likwidacji wielu niedomagań i niesprawiedliwości.

W związku z tą atmosferą na omawianym odcinku, K. Z. P. Z. P. R. wysłucha informacji dyr. Pactwy i przeu. R. Z. Kądziora o trybie załatwiania skarg i zażaleń naszych pracowników.

Emil Ostrowski

Współpracownicy!

Trzeba koniecznie, aby w związku z dotkliwym brakiem części wymiennych do maszyn, co m. in. było poruszane także na Konferencji Samorządu Robotniczego, wszyscy Wy, którzy pracujecie na maszynach, zastanowiliście się głęboko, czy w tym braku części niema także Waszej – większej lub mniejszej – winy.

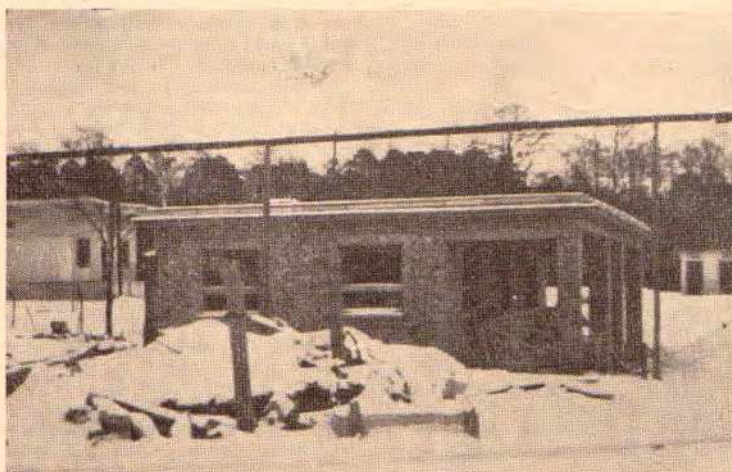
Jak to? – zapyta z Was niejeden – jakaż w tym może być moja wina?

Odpowiadamy:

Wina Twoja i Twojego kolegi polega na tym, że często – a może tylko niekiedy – zaniedbujesz czyszczenie maszyny. A to należy do Twoich kardynalnych obowiązków, podobnie jak codzienne smarowanie i oliwienie wszystkich jej ruchomych części.

Każdy z Was powinien zrozumieć, że, czyszcząc i smarując codziennie maszynę, przedłuża wielokrotnie jej zdolność do pracy (dla Ciebie!), zmniejsza zużycie części wymiennych i ułatwia sobie pracę. Natomiast każde zaniedbanie tych obowiązków mści się na maszynie, powodując zacieranie się części ruchomych i szybkie zużycie powierzchni trących, przez co maszyna staje się coraz mniej użyteczną, aż wreszcie przestaje Ci służyć.

Wiecie już teraz, na czym może polegać Wasza wina w braku części do maszyny? No to teraz się zastanówcie, a jeśli jesteście rzetelnymi, uznacie swoją winę i wtedy czymprędzej powinniście zmienić swój stosunek do maszyny. W swoim własnym interesie przede wszystkim!



Gdyby nie zima, to oto portiernia dla W. C. M. O. była by już zapewne gotowa, a tak trzeba będzie jeszcze jakiś czas poczekać. Potem już wychodzenie z pracy nie będzie chyba tak długie trwało, jak to jest obecnie, co – oczywiście – zależeć będzie od ilości bramek.

Ze sportu



Chełmek — Metal Tarnów

5:0 (3:0)

Bramki strzelili kolejno: 10 min. Stolorz, 18 Gowin, 37 Gowin, 50 Gowin, 82 Stolorz z karnego. Bramki Kobylczyka sędzia nie uznał z powodu spalonego.

Wgnik zgodny z przebiegiem gry. W drużynie Chełmka najlepsi: Gowin, Piotrowski i Tatar. Patyk pozwalał się kręcić, zaś Kobylczyka rzadko można było zobaczyć na swojej pozycji, bo ustawicznie wędrował po całym boisku, szukając okazji do zdobycia bramki, wiadomo już z jakim rezultatem. Jagoda, dobrze pilnowany, wypadł trochę słabiej, niż w Trzebini.

Gra nie była ładna. Przyczyną tego było rozmokłe boisko, pokryte kałużami wody, które utrudniały rozwiniecie jakiegokolwiek pomysłu akcji.

Rezerwy 6:1 (1:1)

Do przerwy Metal opierał się jako tako, po przerwie osłabł, przedstawiając się całkowicie na grę defensywną, co go jednak nie uratowało od wysokiej porażki. Złożyły się na nią bramki uzyskane, przez Poinca 1, Cholewę 1, braci Dorczaków po 1 i Sworzenia 2.

OŚWIĘCIM — CHEŁMEK

3:0 (2:0)

Jeszcze do niedawna największą atrakcją sportową powiatu chrzanowskiego, były spotkania piłkarskie drużyn Chełmka i Fabloku. Obydwa te zespoły należące przed wojną do krakowskiej A klasy, równające się obecnej II lidze, a poziomem gry znacznie ją przewyższające, miały w swych szeregach wielu wartościowych zawodników, z których nikt niejednemu dostąpił zaszczytu reprezentowania barw Polski czy Krakowa. Należeli do nich: Bator, Haliszka, Woźniak, Żelazny, Joks, Cyganek i Kurek.

Fablok, lokalny, wieloletni rywal piłkarski Chełmka na skutek niesprzyjających okoliczności, przestał chwilowo być groźnym partnerem. Na jego miejsce wyrósł nowy mało znany przedtem przeciwnik — Unia Oświęcim, która od chwili awansu do III ligi, zaczęła rywalizować z Chełmkem o prymat w chrzanowsko-oświęcimskim piłkarstwie. I tak jak dawniej z Fablokiem, tak obecnie meczom Chełmka z Oświęcimiem towarzyszy także samo zainteresowanie wśród sportowców i kibiców bliższych i dalszych okolic. Tak więc i ten mecz już na kilka dni przed jego terminem stał się tematem rozmów, a nawet zakładów. Miejscowy światek piłkarski żył poprostu w gorączce, która opadła dopiero na 15 minut przed końcem gry, kiedy to wszystkim było już jasne, że Chełmek mimo dużej po przerwie przewagi nie wygrana, bo w jego ataku nie było strzelca. Przede wszystkim zawiódł Gowin, na którego po meczu z Metalem najwięcej liczone. Stolorz grał wprawdzie lepiej od Gowina, ale nie wychodził mu strzały, z których jeden trafił w poprzeczkę. Kobylczkowski zaś w uzyskaniu bramki przeszkodził słupek, Patykowski brak refleksu. Może Jagoda gdy-

Droga — nie droga...

Zaszedłem któregoś dnia w tamtym tygodniu na Nowopole. Wiosna nadchodzi — myślę sobie — trzeba więc zaocznie zrehabilitować teren i upatrzeć sobie, którą z kolonii najlepiej i najbliżej będzie można dostawać się na działki. A po co się tam będzie chodzić, no to każdemu wiadomo.

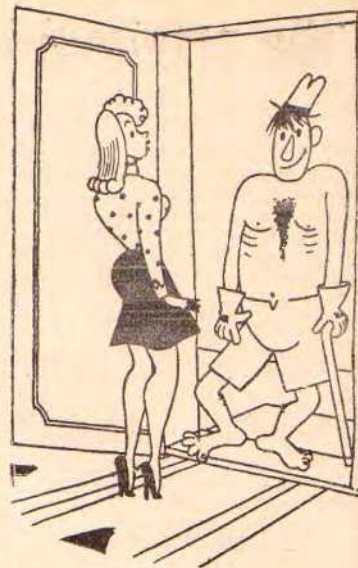
Idę więc sobie pomału w kierunku działek i rozglądam się dokoła. Starym, utartym szlakiem przechodzę się już nie do, bo grodzą — zauważam — widząc robotników, wkopujących do ziemi co 3 metry bloki betonowe, mające stanowić fundament dla oparkowania nowego stadionu.

Trzeba szukać innego przejścia. Ale którą? Niema innej rady, jak tylko iść tą zaczęłą drogą wzdłuż trybun stadionu. Nawet nieźle się szło, tak że wkrótce znalazłem się na drodze nowopolskiej. Stąd do ogrodu działkowego już niedaleko, ale błota tyle, że tylko z trudem udało mi się przejść ten kawałek drogi.

W powrotną drogę już tamtędy nie chciałem iść. Pójdę koło »Figury« — zadecydowałem — tam będzie chyba lepiej.

I wiecie, co to było potem? Im dłużej szedłem, tym mniej było miejsc, gdzie mógłbym postawić nogę bez obawy, że mi się błota naleje do buta. Aż tam właśnie, koło Figury, znalazłem się w takim bagnie, że zdjąłem mięk i płaczu byłem bliski, a zarazem poczułem się szczęśliwym, że nie mieszkam na Nowopole. To dopiero było błoto, jak się patrzy! Wyszłam z impasu pomógł mi Figura, który może poświadczyć, że nie przesadzam. Zresztą nie tylko on.

Ktoby zaś nie wierzył, niech tam przyjdzie, a przekonana się na miejscu. Idzie zwłaszcza o tych, którzy w taki czy inny sposób mają wpływ na doprowadzenie tej drogi do porządku. A przydałoby się to zrobić. Przecież na Nowopole mieszkają prawie wyłącznie nasi pracownicy, tamtą drogą przewozi się samochodami materiały do budowy stadionu, co właśnie przyczyniło się w poważnym stopniu do obecnego stanu drogi, tamtędy zaczęły już wnet podążać na swoje działki działkowcy. Niechże sobie wszyscy chodzą i jeżdżą bez psocienia, nie tylko w okresach mrozów i długotrwałej posuchy!



Ona. — Jak pan wygląda?
On. — Przecież mi pani powiedziała, że mam przyjść tak, jak jestem.

Repertuar kina w Chełmku

Kwiecień 1960 r.:	Dozwolony od lat:
2-3 »Pocłaga« (prod. polska)	18
»Zmiana warty« (prod. polska)	
6-7 »Ostatni akt« (prod. austriacka)	14
»Czy wiecie, że...« 7/58 (prod. polska)	
9-10 »Zemsta z za grobu« (prod. francuska)	18
13-14 »Krawiec i księż« (prod. czeska)	10
»Trzeci warunek« (prod. polska)	
16-18 »Francis — mój, który mówi« (prod. U. S. A.)	12
»5-te przez 10-te« (prod. polska)	
20-21 »Trzy depesze« (prod. francuska)	10
»Słom wodny« (prod. czeska)	
23-24 »Los człowieka« (prod. radziecka)	16
»Początek reportażu« (prod. polska)	
27-28 »Krzyż walecznych« (prod. polska)	18
»Wł. Bronieński« (prod. polska)	
30- »W samo południe« (prod. U. S. A.)	14
»Wspólnymi siłami« (prod. polska)	

Poranki

27 »Miś Bimbo« (prod. czeska)	
»W pewnym królestwie« (prod. czeska)	

UWAGA: Wojew. Przedsięb. Kin w Krakowie zastrzegło sobie prawo zmian programu.

Uwaga, miłośnicy dobrych filmów!

Jutro, to jest w piątek, 1 kwietnia, odbędzie się druga, a zarazem ostatnia próba nowo zakupionego aparatu projekcyjnego w naszym kinie. W związku z tym zostanie tegoż dnia o godzinie 15 wyświetlony film produkcji meksykańskiej p. t. »Zawiedzeni«. Wstęp na obydwie seanse — za okazaniem legitymacji pracowniczej — bezpłatny, dla dzieci do lat 12 wzbroniony.

Złote myśli

Nikt nie jest sędzią odpowiednim we własnej sprawie.

Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia.

Obrazek z niedawnej przeszłości



Ten obrazek znany jest pracownikom W. C. M. O. i innym, którzy tędy przechodzili. »Echo« też już raz o tym śmietniku pisało. Teraz już tak, rzecz jasna, nie jest. Skoro tylko śnieg stał, znikła też i ta kupa śmieci, tak że obecnie na tym miejscu zapanował porządek, aż miło! I to podobno już na stałe.

Fot. J. Pawlik

by grał po przerwie potrafiłby coś zrobić, bo okazji było dość.

Na meczu liczą się bramki, a nie poziom gry, czy okazje. Więc tylko moralną pociechę stanowi może fakt, że Chełmek przegrał ten mecz jedynie dlatego, iż Nowak tego dnia, podobnie jak Gowin był dziwnie niedysponowany. Wprawdzie obronił także trzy groźne strzały, ale tego nie można uważać za rehabilitację, bo takie jest zadanie bramkarza.

Przy utracie pierwszej bramki, która padła już w pierwszej minucie ze strzału Hebby, zawiął także Piotrowski, który w dzieciństwie łatwy sposób pozwolił uciec z piłką swojemu byłemu koledze klubowemu. Potem już Hebba, mimo, że do zdobycia dalszych bramek dążył najbardziej zapalczywie, przestał być groźny. Postarał się o to dobrze grające linie obronne, z Kulczykiem i Wesołkiem na czele.

O przewadze Chełmka w drugiej połowie, niech świadczy stosunek kornerów 6:2 dla gości. Policzyłem także odgwydzane faule, których Oświęcimiem popełnił 11, Chełmek 7, w tej liczbie także i te dwa za przytrzymanie rękami przeciwnika, co

zresztą wcale nie było potrzebne. Swoją wymowę ma także wykluczenie z gry jednego z zawodników gospodarzy i napomnienie drugiego za brutalną grę.

Natomiast dowód kultury sportowej dał Piotrowski, który z własnej woli pobiegł na koniec boiska by przynieść piłkę, złośliwie wykopniętą daleko poza linię bramkową przez jednego z zawodników Unii z zemsty za to, że sędzia zauważył i odgwizdał go na spalonym.

Ale liczą się tylko bramki. Chełmek przegrał i stracił dwa punkty. To wszakże jest niczym w porównaniu z ogromną krzywdą, jaka się na tym — fatalnym już boisku — stała młodemu chłopcu Jagodzie. Któż mu ją zdola naprawić?

Rezerwy:

Oświęcim — Chełmek 2:1

Bardzo słaba, chwilami wprost niedoła gra większości zawodników Chełmka, wskazujących przy tym zupełny prawie brak ambicji. Bramkę dla gości zdobył J. Sworzeń.

Juniorzy:

Soła Oświęcim — Chełmek 2:1